Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 13 stycznia 1939 r. | Cena egzemplarza 15 gr

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4. -
rocznie	8. -

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350- zł.
1/2 strony	175- „
1/[illegible]	9[illegible] „
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]0.- „
[illegible]	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 2 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIV

Dobry obywatel - dobry Polak.

Utarł się w naszym życiu publicznym zły obyczaj lekkomyślnego dyskwalifikowania swego bliźniego z miana dobrego Polaka lub dobrego obywatela. Każdy endek uważa się za powołanego do zasegregowania swego rodaka do rzędu złych Polaków jedynie dlatego, że ten nie przysięga na mieczyk. Każdy zaś Ozonowiec wyklucza szczerego demokratę z szeregu dobrych obywateli jedynie dlatego, że ośmiela się widzieć plamy na słońcu ozonowych aspiracji. Inny znowu oenerowiec pastwi się nad dobrym imieniem Polaka, jeśli ten nie ma zamiaru skalpować Żydów. To znowu jakiś zapalony demokrata płomiennie argumentuje, odbierając dobre imię Polaka Ozonowcowi.

A przecież każdy z nich może być dobrym Polakiem i wzorowym obywatelem, oddanym całym sercem ojczyźnie. Punkt zapatrywania na kierunek w jakim polityka kraju iść winna, nie może w Państwie dobrych obyczajów stanowić o patriotyźmie danego obywatela.

Bo przecież pocieszną jest rzeczą, jeśli jakiś zagorzały młodzian piętnuje obywatela, który swą krwią zdobył najwyższe odznaczenia bojowe, złym Polakiem, jedynie dlatego gdyż ten np. miłuje Paderewskiego lub jest towarzyszem Ciołkosza.

Największą szkodę w konsolidacji Narodu czyni właśnie owa osobowa pycha różnych polityków, którzy poza własną kapliczką nie widzą wielkich świątyń.

Najwyższym zaszczytem, największą chwałą dla obywatela jest bezprzeczne miano dobrego Polaka i nie wolno lekkomyślnie nikogo kto się Polakiem mieni, podejrzywać bez powodu o brak patriotyzmu, o brak serca dla spraw swojej Ojczyzny.

I trzeba sobie jasno i szczerze powiedzieć że największym wrogiem konsolidacji jest właśnie ten polityk, który nie potrafi uszanować uczuć patriotycznych swego przeciwnika politycznego.

Aby znaleść drogę do tak koniecznej konsolidacji narodu, należy znaleść formę ustosunkowania się z szacunkiem do pojęć ideowych swego współobywatela, chociażby one były zupełnie odmienne od naszych własnych.

Jak długo wzajemny szacunek nie zbuduje drogi i pomostu do wzajemnego ustosunkowania się różnych odcieni i barw patriotów, tak długo sprawa konsolidacji będzie spoczywać na martwym punkcie.

Nie chodzi bowiem o to, który odcień barw politycznych zasługuje na nazwę patriotycznego, lecz raczej o to, aby wszystkie barwy zasiadły przy wspólnym stole, aby wykuć dla barw Polski wielką przyszłość.

Zamiast wieńca dla naszej ciotki ś.p. Tukaczowej Zofii II-voto Rysiewiczowej, składamy na żłóbek zł. 10. —

A. PALUCHOWIE z dziećmi.

Naokoło wyborów.

Mimo bliskiego rozpisania wyborów (mówią że w lutym) na Magistracie zapanowała w dniach ostatnich wakacyjna cisza. Pan prezydent dr Brodziński bawi się na 2 tygodniowym urlopie, zaś p. wiceprezydent mgr Kołodziej leczy grypę. Zwłokę w rozpisaniu wyborów, które miały się odbyć w styczniu, przypisują bardzo trudniej łamigłówce, jak ma być rozwiązana geografia wyborcza.

W samym społeczeństwie bliskie wybory budzą ruchliwość przewódców politycznych, oraz stałych kandydatów radzieckich.

Najżywiej i najintensywnej pracuje Chrześcijański Blok Wyborczy, którego prezesem jest dr Goździewski. W ostatnich dniach przeprowadzał dr Goździewski konferencje z różnymi odłamami katolickiego społeczeństwa i liczne związki zgłosiły na jego ręce swój akces.

Jak słychać idzie P.P.S. samodzielnie do wyborów nie łącząc się z Bundem — zaś Bund nie przystępuje do jednolitego frontu żydowskiego, lecz idzie sam do wyborów.

Na ulicy żydowskiej wre praca w celu utworzenia jednolitego frontu żydowskiego. Na razie jednak wszystkie te konferencje są raczej iluzoryczne, bo właściwa akcja wyborcza rozpocznie się po rozpisaniu wyborów i ogłoszenia geografii wyborczej.

Z działalności Komisji Porozumiewawczej Związk. Zawod.

Do niedawna widzieliśmy związki zawodowe pracowników umysłowych odosobnione, idące własnymi ale różnymi drogami. Jakkolwiek niektóre z nich przejawiały pewną zawodową ruchliwość, to jednak na ogół były one bierne i słabe. Dziś grupując się one około Komisji Porozumiewawczej, tworzą nowy prąd społeczny, mający swoją własną ideologię i własny program społeczno - gospodarczy — tworzą nową siłę, która w życiu państwa odegrać może dużą rolę twórczą.

Na terenie Tarnowa utworzony został Blok 16 związków zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, który na płaszczyźnie dobrze zrozumianych interesów zawodowych, oparty o podłoże głęboko patriotyczne wykuwa swe w życiu zbiorowym oblicze.

W związku z Kongresem Pracowniczym w Warszawie w styczniu ub. r. odbył się w sali Sokoła I wielki Wiec pracowniczy, który swą jednolitą podstawą poparł moralnie postulaty pracownicze, wysunięte na Kongresie. Jako jednostka samodzielna, idąca w życiu społecznym naprzód zdecydowanym krokiem, zajęła Komisja Porozumiewawcza wyraźne stanowisko wobec kandydatur poselskich, ustosunkowując się do nich niedwuznacznie. Obecnie również zajęła stanowisko niezależne wobec mających się odbyć wyborów samorządowych, nie przesądzając jednak sprawy kompromisu wyborczego z odpowiednimi ugrupowaniami społecznymi. Mając na uwadze wzrost drożyzny organizuje ostatnio akcję w sprawie dodatku lokalnego dla pracowników tarnowskich, jako zamieszkałych na terenie C.O.P.

Dla uczczenia 20-lecia Niepodległości Polski podobnie jak na obszarze Polski tak i w Tarnowie związki pracownicze, zgrupowane około Komisji Porozumiewawczej odpowiednio opodatkowały się dobrowolnie w stosunku do wysokości swych poborów dla utworzenia ogólnego Funduszu Pracowniczego dla uczczenia 20-lecia Niepodległości Polski, przeznaczonego w $_2|^3$ na F.O.N. a w $_1|^3$ na budowę siedmioklasowych szkół powszechnych.

Prezesem miejscowej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych jest prof. dr Stan. Szymański.

Czy deszcz złota spadnie na Tarnów.

Już od roku żywe zainteresowanie w całej Polsce wywołuje olbrzymi spadek amerykański Józefa Nowaka, który umarł przed rokiem w Ameryce pozostawiając milion dolarów w złocie swemu bratu mieszkającemu w Polsce. Józef Nowak urodził się w Krakowie. Mimo energicznych poszukiwań nie zdołano jeszcze znaleść adresu szczęśliwego spadkobiercy lub jego rodziny.

Obecnie jedna z najruchliwszych kancelarii adwokackich w Tarnowie, zajęła się tą sprawą i podobno wynalazła już prawdziwego spadkobiercę Jana Nowaka z Klikowej. Jeżeli Jan Nowak zdoła wykazać swe prawa do spadku, prawdziwy deszcz złota spadnie na Tarnów.

Mościce,
jak pracują i żyją.

IV

W poprzednich numerach „Hasła" podaliśmy dokładny obraz prac Związków Zawodowych, które nietylko w życiu zawodowym Mościc odgrywają dominującą rolę, ale przyczyniają się znacznie do podniesienia życia kulturalnego. Obecnie przechodzimy do prac Stowarzyszeń społecznych, które na terenie Mościc zostały założone i promieniują swą wielką obywatelską gorliwością poza granice powiatu.

Przedewszystkim stwierdzić musimy, że na terenie Mościc nie panuje zgubny wyścig ilościowy w zakładaniu Stowarzyszeń, raczej nie łatwo jakieś nowe Stowarzyszenie się aklimatyzuje, ale jeśli już zostaje założone, rezultat jego prac i wysiłków jest zawsze znakomity.

I wprost dziwimy się często jak ludzie nastawieni na tak wysoki wysiłek pracy zawodowej, znajdują jeszcze czas na owocną pracę społeczną. Niema chyba ośrodka, w którym dążność oświatowa mieszkańców byłaby tak żywą jak właśnie w Mościcach. Dalej wszelkie prace społeczne i zbiórki będące koniecznością chwili, znajdują tu entuzjastycznych agitatorów.

Chlubnie zapisany na kartach historii życia społecznego Mościc, to Związek Strzelecki im. T. Zwisłockiego, kierowany niezwykle żywo przez inż. Georgiadesa.

Oddział Związku Strzeleckiego został założony na terenach nowo powstających Zakładów przemysłu azotowego, w listopadzie 1927 r. i z każdym rokiem rozwija się coraz bardziej.

W myśl regulaminów Naczelnych Władz Z.S. członkowie są zorganizowani w poszczególnych grupach, plutonach, hufcach i sekcjach a stan liczebny wynosi: Koło przyjaciół Z.S. 250 członków, współdziałający 70 członków, czynni rezerwiści W.P. i P.W. 75 członków, junacy I i II P.W. 80 członków, orlęta 43 członków.

Dzięki przychylnemu stanowisku Dyrekcji Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach, praca Oddziału wskutek przydzielenia pięknej obszernej Świetlicy i skutek wydatnych subwencji rozwija się pomyślnie — stawiając Oddział w rzędzie najpierwszych w powiecie Z.S. Tarnów.

Zadaniem pracy plutonu rezerwistów jest podniesienie wartości obywatelskiej przez odpowiednie wykłady, odczyty, pogadanki z dyskusjami, oraz utrzymania na poziomie wartości bojowych uzyskanych w czasie służby w W.P.

Zadaniem pracy plutonu Junaków I i II. stopnia P.W. jest podniesienie wartości obywatelskiej oraz przygotowanie do odbycia zaszczytnej służby w szeregach W.P.

Zadaniem pracy hufca Orląt jest przygotowanie najmłodszych do spełniania czekających nań obowiązków przyszłych dobrych obywateli. Orlęta uczą się zabawą.

Rozszerzając działalność strzelecką na tutejszym terenie założono sekcje: strzelecką, narciarską, kajakową, gołębiarską i pszczelarską.

Pozatym Odział organizuje od czasu do czasu zabawy strzeleckie, kółka amatorskie teatralne, kursa dokształceniowe oraz bierze czynny udział przy organizowaniu prawie wszystkich imprez innych organizacji, służąc zawsze pomocą.

Również Oddział żeński Związku Strzeleckiego w Mościcach zawiązany w r. 1933 pracuje bardzo intensywnie i liczy 37 Strzelczyń oraz 25 Orląt. Praca w Oddziele prowadzona jest ściśle w myśl wskazań programu Zarządu Głównego Z.S. pod kątem przygotowania obywatelskiego i wyszkolenia wojskowego Strzelczyń, obejmującego przygotowanie ich do pełnienia funkcyj pomocniczych na wypadek wojny, ponadto przygotowania zawodowego.

Związek zorganizował kursy gospodarstwa domowego, ogrodnictwa, kroju szycia, haftów i prowadzi we własnym zarządzie szwalnię która umożliwia Strzelczyniom niewielkie, lecz stałe zarobki, przez wykonywanie zamówień miejscowej Zjednoczonej Fabryki Związków Azotowych.

W dziedzinie wychowania fizycznego i sportowego, dokłada Związek wszelkich starań by umożliwić Strzelczyniom wyjazdy na kursy i obozy.

We wszystkich uroczystościach narodowych brały Strzelczynie czynny udział, przyczyniając się nierzadko do podniesienia nastroju przez śpiewy chóralne i odegrane przez siebie inscenizacie.

Oddziałem kieruje pani inż. Wojnarska. *(C. d. n.)*

Gwiazdka dla dzieci.

Piękną Gwiazdkę miały dzieci najbiedniejszych, a to dzięki wysokiemu zrozumieniu społecznych konieczności naszego mieszczaństwa tarnowskiego.

Ofiarność majstrów piekarskich oraz masarzy spowodowała, że mimo ogromnej tego roku ilości obdarzonych dzieci, dar był obfity i dobry.

Piekarnie ofiarowali dużą ilość mąki oraz sumy pieniężne, zaś Stanisław Maś poza ofiarnym darem wypiekł ponad 2 500 strucli jednokilowych, niżej ceny własnych kosztów. Poza struclą, otrzymało każde dziecko kiełbasę i słodycze.

Z całym uznaniem podnieść należy ofiarność mieszczaństwa tarnowskiego, które mimo ciężkich czasów nigdy się nie uchyla od wypełnienia obowiązków społecznych.

Rozdawnictwo darów spoczywało w rękach p. Zofii Czajkowej.

Operetka w Tarnowie.

Niezwykle intensywnie odbywają się próby Tow. Operetkowego, które powstało przy Tow. Muzycznym. Świetny muzyk i niezwykle ruchliwy społecznik p. inż. Fischer nie szczędzi trudów, aby pierwszy występ operetki zdobył szturmem mieszkańców Tarnowa.

Miło nam donieść, że p. inż. Fischer wydobył z ukrycia kilka niezwykle pięknych głosów, które w krótkim czasie oczarują publiczność tarnowską.

Złote jabłko którego niedostrzegamy.

Tym złotym jabłkiem jest — stenografia. „Express Poranny“ stwierdza brak stenografów, którzy są poszukiwani i dobrze płatni. W Warszawie nie ma więcej niż 10 dobrych, rutynowanych stenografów, reszta to siły słabsze.

Mamy dobre szkoły i nauczycieli stenografii, czym się więc tłumaczy ten brak stenografów?

„Przyczyną jest niedocenianie wartości stenoorafii i pożytków z tej umiejętności płynących.

„Absolwenci kursów i szkół handlowych poświęcają się w większości innej pracy zaniedbując stenografię. która wymaga ciągłego i nieustannego treningu.

„Kto posiada silną wolę, może opanować stenogra ię w ciągu jednego roku, a na pewno nie będzie wówczas szlifował bruków wielkomiejskich ulic i ubiegał się o posadkę kancelisty za 80 zł. miesięcznie (brutto)“.

Sięgajmy po złote jabłko!

Z Karnawału.

Bal na Nieuleczalnych był naprawdę atrakcją karnawału. W pięknych przystrojonych salach Kasyna zebrała się elita Tarnowa. Trudno wymienić wszystkie piękne toalety pań — powiemy tylko, że przeważał kolor czarny i piękne przybrania. Świetna orkiestra na sali Lustrzanej wabiła młodzież do tańca, chociaż i starsi nie gardzili sztuką choreograficzną.

Przy dobrym i tanim bufecie był ścisk nielada. Dygnitarze tarnowscy i mościccy wydali sobie na tej świetnej zobawie rendes vous i tak zauważyliśmy w wesołej rozmowie przy stolikach pp. starosta Syska, ks. R. Sanguszko, prezydenta dr Brodzińskiego, dyr. Wowkonowicza, majora Arczył Bek - Jedigaroffa i wielu innych.

Również nasz Pułk tarnowski był licznie reprezentowany.

Bal Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się dn. 14 bm. w przepięknych artystycznie udekorowanych salach Kasyna.

Komitet zapewnił sobie znakomity Jazz-band oraz przygotowuje liczne niespodzianki. Wyśmienity bufet zapewnia pogodę ducha — jesteśmy więc przekonani, że Bal Ligi Morskiej będzie piękną i wesołą atrakcją karnawału.

Ze społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Działający od września ub. r. w Tarnowie Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, po rozwinięciu na szeroką skalę zakrojonej akcji propagandowej, przystąpił obecnie do radiofonizacji powiatu.

Ostatnio odbyło się uroczyste przekazanie radio-odbiornika szkole powszechnej w Jastrząbce Nowej która zaszczycili swoją obecnością p. starosta Mieczysław Syska i prezes S.K.R.K p. wiceprezydent mgr. Kołodziej.

Z Komunalnej Kasy Oszczędności.

Sekretarz Wydziału Powiatowego w Tarnowie, p. mgr Jerzy Marzec został wybrany członkiem zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa w miejsce p. dyr. Pilarza

Syndykami Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa ustanowiono pp. dra Jakuba Janigę i dra Zygmunta Niemirowskiego.

Raut Polskiego Białego Krzyża.

W dniu 1 lutego br. odbędzie się w salach K.K.O. i Tow. Kasynowego uroczysty Raut z okazji Imienin Pana Prezydenta R. P.

Raut ten od kilku już lat stał się najwytworniejszą imprezą sezonu karnawałowego.

Komitet z przewodniczą panią wiceprezydentową K. Kołodziejową, oraz paniam: Drapelową, mgr. Ujejską, Kopfową, Czapliińską, Silbigerową i Weryńską na czele czyni przygotowania by tegoroczny Raut, tak pod względem artystycznym jak i zabawowym stał na wysokim poziomie.

Co piszą inni?

Tygodnik „Czarno na białym“ podaje ciekawą statystykę wyborów do ciał ustawodawczych zaopatrując artykuł w mapkę statystyczną. Z tej mapki widzimy, że nie wszędzie równomiernie społeczeństwo przyspieszyło do urny wyborczej.

I tak Polska A odniosła się do wyborów z wielką rezerwą;

Na ogólna liczbę uprawnionych do głosowania 9.850 tys. (okręgi 1—32, 34, 38, 77—104), poszło do urn 6.200 tys. (zatem 12 400 tys. głosów ale złożyło głosów ważnych tylko 9.300 tys. frenkwencja wyniosła 62,9 proc., a wskaźnik głosowania zaledwie 47,4 proc.; głosów nieważnych padło 3.100 tys.

Inaczej zachowały się ziemie Wschodnie, Polska B. Tu wskaźnik wszędzie (z wyj. okręgu 50 — Lida) okazał się wyższy od 50 proc., a w wielu okręgach wyższy nawet od 60 proc. W każdym niemal okręgu kandydaci, stojący na dwuch pierwszych miejscach (z reguły przynajmiej pierwszy był kandydatem Ozonu) otrzymali ogromną przewagę głosów nad pozostałymi.

Hurmem stanęło do urn wyborczych Podole; głosowało z pełnym zaufaniem, nie oddając prawie wcale głosów nieważnych, wskaźnik wszędzie ponad 70 proc., najwyższy 80,2 proc. w okręgu 61 (Tarnopol) najlepiej o tym świadczy. I to jest bardzo charakterystyczne.

Niezwykle ciekawą kwestię omawia „Dziennik Ludowy“. Oświata nie może opierać się na filantropii lecz musi swe wydatki czerpać z bu-

dzetu zwyczajnego Państwa i samorządów. A tymczasem pisze „Dziennik Ludowy" mamy w naszym życiu publicznym potężną gałąź — oświatę publiczną, której potrzeby w dużej mierze zaspokajają się w sposób filantropijny.

Ustawą z dnia 17 lutego 1922 r. nałożono na gminy i skarb Państwa obowiązek budownictwa szkół powszechnych; połowę wydatków na ten cel miały ponosić gminy, połowę Państwo. By zaspokoić nasze potrzeby w tej dziedzinie, trzeba corocznie przez 10 lat budować po 5.000 izb lekcyjnych, potrzeba na ten cel około 40 milionów zł. rocznie.

I cóż widzimy! W budżecie Państwa na ten cel figuruje humorystyczna cyfra 50.000 złotych, czyli kwota na wybudowanie w całym Państwie sześciu izb elekcyjnych.

Cały ciężar budownictwa przerzucono na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Nauczyciele zbierają w szkołach składki od dzieci na TPBSP, robi się zbiórki na ulicach, zabawy i z tych kwot budują się izby lekcyjne.

Obarcza się nauczycieli nieproduktywną pracą na zbiórki w szkołach, zabiera się nauczycielowi i dzieciom drogi czas przeznaczony na nauczanie.

Najwyższy czas — kończy „Dziennik Ludowy" — zerwać z metodą rozwiązywania problemów oświaty powszechnej; czas najwyższy, by energię społeczną przeznaczyć na utworzenie nowych wartości duchowych w oparciu o fundusze państwa i samorządów. — Czas najwyższy zerwać z filantropią w oświacie powszechnej, gdyż ta obniża powagę naszego państwa.

„Exspres Poranny" w Warszawie ubolewa nad brakiem rozumnej polityki gospodarczej u mieszczaństwa w COP-ie, które przez wygurowanie cen za place uniemożliwiło rozwój budownictwa prywatnego, narażając ludność napływową na ogromny brak mieszkań. Dziesiątki tysięcy ludzi zjeżdża do Okręgu Przemysłowego i pierwszą przeszkodą w ugruntowaniu bytu jest brak mieszkania.

W tej sprawie pisze „Expres":

W mieście Sandomierzu, któremu ni to serio, ni to żartem prorokowano, iż zostanie stolicą Polski, cena placów wynosi niemal 80 zł. za 1 metr kw.

Oczywiście jest, że nikt z ludzi rozsądnych takiej nonsensowej ceny nie zapłaci, miejscowi zaś posiadacze są z reguły bez pieniędzy i sami nic na owych placach nie zbudują. W konsenkwencji tej spekulanckiej polityki sandomierzan, postępujących w myśl przysłowia; „Sam nie zjem i tobie nie dam", ruch budowlany w przyszłej stolicy ledwie zipie, a kto może buduje się poza miastem.

Głosy Czytelników

Kochany Panie Redaktorze!

Chętnie korzystam z zaproszenia jakie Pan udzielał Czytelnikom, aby swe troski i żale poruszać na łamach „Hasła" i chciałem opisać krzywdę jaka ostatnio spotkała emerytów samorządowych w Tarnowie.

Otóż każdy emerytowany pracownik Magistratu korzystał tak jak pracownik aktywny ze zniżki na prąd i gaz. Przy szczupłych dochodach emeryta była i ta pomoc zbawienna. Obecnie Zarząd miasta zniósł tę ulgę i emeryt musi płacić za prąd i gaz tak, jak każdy inny konsument.

Dlaczego Magistrat tak rygorystycznie postąpił? Czy te kilkaset złotych rocznie uratuje miasto? A napewno rozgoryczy cały szereg biedaków, dla których tych kilka złotych ma w budżecie duże znaczenie.

Emeryt z żoną i synem pobierający 140 zł. pensji.

Żywy Pomnik w Łękawicy.

W gromadzie Łękawica obok Tarnowa istnieje pomnik, postawiony ku czci poległych w walkach o Niepodległość Ojczyzny. Pod pomnikiem tym, rok rocznie odbywają się podniosłe uroczystości, ku wspomnieniu 66 bohaterów, którzy swe młode życie złożyli na ołtarzu Odrodzonej Polski. W roku ub., z racji XX-lecia Odzyskania Niepodległości — chłopi z Łękawicy powzięli na zebraniu w dniu 27 XI 1938 r. uchwałę, aby wybudować drugi, tym razem żywy pomnik, a mianowicie 5 klasową szkołę powszechną.

Asumpt do tego wzniosłego czynu dało im przemówienie gen. broni Kazimierza Sosnowskiego, wygłoszone na poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę szkół powszechnych w Pniowie i Antonowie, gdzie Inspektor Armii powiedział m. i., że przez oświatę zdąża się do dobrobytu, oraz że chłop polski jest podwaliną Państwa.

I mimo ich ciężkiego położenia materialnego i panującego na wsi kryzysu zakasali chłopi z Łękawicy rękawy, splunęli w garści z uporem, cechującym naszego chłopa, wzięli się raźno do pracy, organizując Komitet, który z zapałem przystąpił do dzieła.

Wiedząc snadnie o tym, że oświecony chłop bądzie wzorowym i bitnym oraz patriotycznie wyrobionym żołnierzem, którego wszak w lwiej części dostarcza wieś polska naszej walecznej armii, — Komitet budowy szkoły zwrócił się z zaproszeniem do dowódcy i oficerów Pułku piechoty Ziemi Tarnowskiej z prośbą o przyjęcie udziału w zamierzonym dziele poprzez honorowe członkowstwo.

Dowódca pułku przyjął zaproszenie i oświadczył iż PUŁK weźmie w opiekę szkołę w Łękawicy, tak jak to uczynilo już wiele naszych formacji wojskowych, oraz że dążyć będzie do utrzymania kontaktu ze szkołą przez branie udziału w akcjach świetlicowych, widowiskowych, odczytowych, udziału dzieci w uroczystościach formacji i tp. — Decyzja dowódcy pułku jest tym cenniejszą, gdy zważy się, że kieruje nią chęć utrzymania stałego kontaktu z ludem wiejskim, który dostarcza mu żołnierza, rekrutującego się z naszych stron i to żołnierza, który odpowiednio uświadomiony stanowić będzie element pierwszorzędny, bitny, ofiarny i waleczny.

Również i starosta powiatowy mgr Syska, insp. szkolny Tomaszkiewicz, oraz wójt gminy Gumniska — Żmuda przyjęli ochotnie zaproszenie na członków honorowych. Ludność Łękawicy postanowiła ochrzcić szkołę imieniem gener. Sosnkowskiego i w tym celu zwróciła się do p. inspektora Armii o wyrażenie swej zgody na nazwanie szkoły Jego imieniem, przyjęcie honorowego przewodnicta w Komitecie, wreszcie o zaszczycenie wioski przez przybycie na uroczystość poświęcenia szkoły.

Powzięcie tego wzniosłego planu przez ubogich chłopów z Łękawicy nie zażających się trudnościami finansowymi, choć sami ledwo z trudności ą wegetują na zapadłej wiosce — powinno znaleźć żywy oddźwięk w szerokich sferach naszego społeczeństwa, które nie tylko słowem powitać winno tę akcję, której naczelnym hasłem jest oświata, a więc zadanie, przyświecające od wieku poprzednim pokoleniom które w czasach zaboru, ucząc się w zakonspirowany sposób — poznawały świetlaną przeszłość i historię Polski — a potem szły w bój krwawy znój i trud — które wywalczyły nam dzisiejszą Odrodzoną, Niepodległą i Mocarstwową Ojczyznę.

Wydawca : Włodzimierz Goliński. Drukarnia „Grafia". Tarnów, ul. Goldhamera